

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-
 respondencja prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadstawe“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Recepta - katolickie: Dnia: Modesta m. Jutro: Katarzyny. Pojutrze: Walentego B.	Grecko-katolickie. Kyra. Tryfona. Strytenje Hosp.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 18 m. Zachód „ o 5 g. 10 m. Barometr 761. Odwilż prawdopodobna
--	--	---	---	---

Wiadomości z Bułgarii.

Filipopol 4. lutego. Od czasu przyjazdu ks. Ferdynanda i ks. Klementyny, co nastąpiło dnia 23. stycznia, Filipopol się ożywił, ruch na ulicach dawno nie widziany, a deputacje z różnych stron dawnej Rumelji i osoby prywatne przedstawiają się kolejno księżu i księżnie. Przyjęcia w domu, obiady, śniadania, bale na cześć księcia, przepłatanie są zwiedzaniem kościołów, cerkwi, meczetów i różnych zakładów publicznych. Przyjęcie księstwa było ciepłe i serdeczne, a księżę i księżna zadowoleni z pobytu tutaj. Ks. Ferdynand obecnie sympatyczniejszy, widno, że się poznał na stosunkach tutejszych i do nich się stosuje, a ks. Klementyna zyskała sobie ogólną i nieklamana sympatię, swoim sympatycznym obejściem, taktem, rozumem, uprzejmością i hojnością. Dla każdego ma uśmiech i kilka słów serdecznych, a dla biednych i zakładów publicznych otwarte kieszenie. Ks. Ferdynand, który z matką i z całym dworem przyjechał osobnym pociągiem, posłanym do jego rozporządzenia przez sultana, na wstępie z naciskiem powiedział, że mu miło jest przebywać czas jakiś w jego drugiej stolicy, co ma pewne znaczenie. Księżę wraz z księżną i z główniejszą częścią dworu zamieszkał w domu dra Czomakowa, byłego ministra, ministrowie Stambulow i Nacewicz przyjęli gościnnie u pp. Soczyńskich, inne wybitniejsze osobistości pomieszczone w kilku innych domach prywatnych, resztę w hotelach. Rady ministrów odbywały się w domu pp. Soczyńskich, gdyż prócz ministra oświecenia, który pozostał w Sofji i ministra sprawiedliwości, który dla prywatnych interesów wyjechał do Konstantynopola, wszyscy ministrowie znajdowali się w Filipopolu.

Podczas balu danego przez klub oficerski na cześć dostojnych gości, księżę odczytał po bułgarsku ukaz mianujący ks. Klementynę właścicielką filipopolskiego pułku piechoty nr. 9, poczem po wielu mówkach, toastach i t. p. oficerowie zanieśli księcia na rękach do powozu.

Na śniadania i obiady dworskie, które się odbywają prawie codziennie, otrzymują zaproszenia wybitniejsze osobistości z pomiędzy wojskowych, urzędników i obywateli, kolejno, gdyż na raz wiele osób pomieścić nie można. Księżę i księżna pełnią funkcje bardzo uprzejmych gospodarzy, a zwłaszcza księżna.

Znany pułkownik Nikołajew, który obecnie jest tutaj komendantem brygady, otrzymał wielką wstęgę orderu Aleksandra (najwyższy order bułgarski), szef pułku piechoty nr. 9., major Nikiforow, otrzymał od księżnej kosztowny pierścień w formie ładne dary, jak poduszki haftowane itp. kilka pań rewizytowała, posyłając swoją damę dworską hr. Greszand z szambelanem i oficerem gwardji księżęcej; między innymi rewizytowała w ten sposób i p. Soczyńską, którą oprócz tego jeszcze właścicielki odwiedziła osobno, gdyż po jej dwóm obiedzie dworskim, na który byli zaproszeni pp. Soczyńscy, księżna zatrzymawszy ich dłużej u siebie, dała pani S. w upominku swoją fotografję w oprawie srebrem wysadzonej z własnoręcznym podpisem, dodając wiele uprzejmych słów, a w czasie wieczoru szczególnie ją odznaczała i otwarcie w obec zgromadzonych odzywała się ze swojemi sympatjami dla Polaków. Księżę z częścią swity i z ministrem Stambu-

lowem wyjechał 30. stycznia dla objazdu ważniejszych miast byłej Rumelji, skąd powróci 5. lutego do Filipopola, gdzie go księżna czeka, poczem wrócą do Sofji, skąd księżna powróci do Austrii. Oboje księstwo z pobytu są nader zadowoleni, co na każdym kroku powtarzają i rzeczywiście wszędzie przyjmują ich serdecznie. Niektórzy konsulowie, jak angielski i austriacki, złożyli swoje uszanowanie księstwu półurzędownie.

Co do pogłosek rozpuszczanych z różnych a wiadomych wam źródeł, jakoby księżę czuł się zniechęconym i miał zamiar się usunąć itp. mogłem się osobiście przekonać, że nie jest to prawdą, a i rząd bułgarski myśli wytrwać do końca na zajętem przez się stanowisku. Z drugiej strony Moskale gotują nowe zaburzenia w Bułgarii w kierunku Hermanli-Adrianopol, rząd jednak ma otwarte oczy. Kilku wybitniejszych emigrantów bułgarskich, za zezwoleniem rządu wróciło tutaj i przedstawiło się księżnie i ministrom — skrucha nastąpiła — choć może nieco za późno. — Sfery rządowe bułgarskie wierzą jeszcze w utrzymanie pokoju.

Policja ogniowa w Sokalskiem.

Czego może dokazać sumienna dbałość władzy obywatelskiej, dowodem powiat Sokalski. Poleceniem z d. 13. listopada 1886 zarządził wydział pow. sprawienie beczkowsów pożarnych w gminach wiejskich powiatu.

Wskutek tego zarządzenia 40 gmin sprawiło, za pośrednictwem wydziału powiatowego 63 beczek, 38 gmin posiadały dawniej, bądź wskutek polecenia Wydziału bądź same zakupiły 136 zatem ilość posiadanych beczek wynosi 199, nadto mają sprawić w r. 1888, 15 gmin nieposiadających beczek, 29 beczkowsów 50 gmin posiadających za małą ilość 102 beczkowsów.

Okólnikiem z dnia 21. grudnia 1886 zarządził wydział pow.

- a) że w każdej gminie wiejskiej i miejskiej nieposiadającej straży ogniowej, ma być zorganizowane pogotowie pożarne.
- b) że właściciele domów mają postarać się o rekwizyta ogniowe, wreszcie,
- c) że gminy mają zakupić potrzebną ilość sikawek.

Wskutek polecenia tego zorganizowane zostało pogotowie pożarne w 91 gminach, tudzież właściciele domów zaopatrzyli się w rekwizyta ogniowe; zakupno sikawek jednak do dziś nie nastąpiło dla braku funduszy.

Wydział pow. chcąc ułatwić gminom nabywanie sikawek, odniósł się do Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie o udzielenie na ten cel pożyczki 15.000 zł.

Po zaciągnięciu pożyczki zamierza wydział pow. zakupić dla gmin 100 sikawek po 150 zł. i rozłożyć splatę należności za sikawki na 3—5 rat rocznych.

Wydział pow. również wprowadził w życie *zbiórową asekurację* budynków.

a) w 79 gminach, w których część mieszkańców była już ubezpieczoną — podnosząc wskutek tego ilość ubezpieczeń z 2929 na 5530 domów.

b) w gminach 9, w których dotychczas nikt prawie się nie asekurował, ilość ubezpieczonych w gminach tych wynosi 99 domów.

Wartość budynków przez wydział pow. zaasekuroowanych wynosi łączną sumę 2,356.040 zł.

Ubezpieczeni wpłacali premje dość punktualnie a zaległość w premiach wynosi z d. 28. listopada 1887 zaledwie 266 zł.

Znaczenie sądów przysięgłych.

Znakomity profesor wszechznany wiedeńskiej i główny reprezentant nowszej kryminalno-antropologicznej szkoły, dr. Edmund Benedikt, miał onegdaj we wiedeńskim towarzystwie prawniczym odczyt o wpływie sądów przysięgłych na materialne prawo karne. Prelegent wskazał na to, że między prawnikami współczesnymi bardzo wielu jest zaciętych przeciwników sądów przysięgłych. Przeciwnicy ci, widząc w wyrokach sądów przysięgłych bardzo częste i frapujące uchylenia od obowiązujących praw, obwiniają przysięgłych po prostu o lekkomyślność lub głupotę. Zdaniem Benedikta nie jest to jednak ani samowola pojedynczych sądów przysięgłych, ani też przypadek, że tak wiele zdarza się wyroków pozornie niezgodnych z ustawami: przeciwnie, jest to wpływem pewnych ogólnoludzkich poglądów, z ustawami obecnymi niezgodnych; dowodzi tego dziwna zgodność tego rodzaju wyroków, ferowanych przez lawy przysięgłych różnych czasów i całego świata.

Dawszy kilka przykładów tego rodzaju wyroków, prelegent spróbował rozdzielić je na pojedyncze kategorie, i określił przedewszystkiem wypadki kryminalne, o których ustawa orzeka, że popełnione zostały pod „nieprzewycięzonym naporom“. Ustawa karna po prostu wzbrania się wykonywać karę tam, gdzie zwykły człowiek pomimo największego natężenia swych sił moralnych, ulega bodźcom pchającym go do zbrodni. Lecz określenie samego pojęcia i zakresu tego „nieprzewycięzonego naporu“, dopuszcza mnóstwo modyfikacji subiektywnych, w skutek czego niektórzy prawnicy, jak np. Glaser, żądają, by takie wypadki poddawane były rozstrzygnięciu przez sądy przysięgłych.

Dalej omawiał prelegent inny szereg wypadków, gdzie sądy przysięgłych wyrokowały pod oczywistym wpływem odmiennego, zadawnionego, innymi słowy, zwyczajowego prawa karnego. I tak od stu lat ustawy zakazują mężowi zabijać kochankę żony pojmanego na gorącym uczynku, a przecież nigdzie w takim wypadku nie udało się prokuratorowi przeprzeć wyroku skazującego męża za *morderstwo*. W tym i podobnych wypadkach sądy przysięgłych sądzą zanadto łagodnie w porównaniu z intencjami ustaw. Natomiast w wypadkach naruszenia własności sądy przysięgłych wyrokują zazwyczaj ostrzej, niż chce ustawa.

Wreszcie wspomnieć należy o takich uwalniających wyrokach, wydanych przez sądy przysięgłych, które z ustawą w zupełnej są sprzeczności. Między innymi wspomniał prelegent o głośnym uwolnieniu Bertina i Tonnelleta we Francji w r. 1870, oskarżonych o to, że po zawarciu pokoju zamordowali kilku żołnierzy pruskich, należących do wojska oblężniczego.

Przy końcu omawiał dr. Benedikt zbrodnie polityczne i podniósł, że sądy przysięgłych głównie się przyczyniły do ustalenia jednej z najważniejszych podstaw życia współczesnego — *wolności prasy*.

Chociaż i jak wybitne są braki sądów przysięgłych — zakończył rzecz swoją dr. Benedikt to jednak główna wartość ich spoczywa w tem, że mogą one wydawać wyroki odmienne od istniejących przepisów materialnego prawa karne-



go. Z tych wyroków prawodawca dużo rzeczy może się nauczyć. Potępiać je może tylko ciasne doktrynerstwo.

Listy z kraju.

Kraków 10. lutego. (*Egzekowanie podatków. Ubóstwo w mieście. Szpital św. Łazarza. Fundacja Helclów*). Energją pana Szlachtowskiego, a za jego prezydentury i całego magistratu poczynając od p. Schmidta, a skończywszy na stróżach nocnych, wszyscy pochłubić się mogą, co tylko ubolewania jest godnem, że na energii tej siaki-taki zbyt często źle wychodzi.

Niema prawie dnia, aby sekwestratorzy miejscy nie nagabywali kogoś o zapłacenie podatków, które dawno już zapłacone zostały. Szczęśliwym jest ów opodatkowany, który miał rozum schowania kwitu bo przed nim spragniony licytowania ruchomości komornik jak czart przed święconą wodą cofnąć się musi, lecz takich jest niewiele, a większość ubogich ludzi nie mając pod ręką kwitu, ufna, iż co raz poważnej miejskiej władzy zapłaconem zostało, to drugi raz ściąganiem być nie może, za ufność tę właśnie płacić musi po raz drugi i trzeci te same należności podatkowe, a magistrat bez kwitu żadnej nie ma świadomości co do ewidencji ściąganych sum.

Nie energia to lecz wadliwość w najwyższym stopniu kompromitująca autonomię rządu powinna zwrócić uwagę władz wyższych, bo jak opłacenie w właściwym czasie nałożonego podatku jest obywatelskim obowiązkiem, tak nadużyciem, grabieżą po prostu nazwać trzeba napastowanie ludzi o powtórne płacenie i próbowanie czy da się zyskać coś od biedaka jeżeli ten wypadkiem kwit swój gdzieś zagubił.

Namiestnictwo powinno koniecznie w sprawę tę wglądać bo chyba niema drugiego miasta w Austrii, w którym by się coś podobnego dziać mogło. Rękodzielnicy i tak w największej liczbie wskutek ogólnego zastoju, zaledwie mogą utrzymać rodziny, do rozpacz bywają doprowadzani owem powtórnym ściąganiem podatków. Rozżalony napaściami sekwestratorów biedak, w sumieniu czując swoją słusność łatwo w chwili uniesienia dojsć może do kolizji z kodeksem. Prawo

go ukarze za znieważenie urzędnika, zachodzi wszakże pytanie: Kto winien? niesłusznie napaastowany, czy też magistrat, który nie wie co się dzieje u niego w księgach, a tym sposobem obala w umysłach należy mu jako władcy szacunek.

Nie podobna wątpić, iż rząd stoi po nad kliką, której pan Szlachtowski stanowisko zawdzięcza i że w interesie ogółu mieszkańców Krakowa zarządzi, aby niedoleństwo mogące bardzo smutne wywołać następstwo ukróconem zostało.

Tem szybciej sprawa ta załatwioną być powinna, iż wobec przechodzącego wszelkie opisy ubóstwa w mieście, nielegalne ściąganie podatków rozdrażnia i rozjatra w najwyższym stopniu. Proszę pomyśleć czy to nie ironja: hr. Artur Potocki ofiaruje 1000 cetnarów węgla dla biednych, mieszkańcy rzucają odzież do jeżdżących po mieście wozów, zamożniejsi nadsyłają pieniężne datki dla ulżenia niedoli, tymczasem organa miejskie tych samych biedaków tłoczy ściąganiem już raz zapłaconych podatków, a gdy który nie ma kwitu, to mu chyba odbiorą odzież z litości otrzymaną. Podobnych historii Kraków nie pamięta.

Z ramienia wydziału krajowego przewodniczącym rady administracyjnej szpitala św. Łazarza mianowany został były prezydent Krakowa poseł dr. Wejgel.

Schronisko dla starców i kalek z fundacji Helclów na Szlaku budowane w bieżącym roku ma być ukończone. Obowiązki dozorczyń w zakładzie tym pełnić będą Siostry Miłosierdzia.

Strusów 6. lutego. (*Zabawy „mieszczanie”*). Uświęconym od dawnych lat zwyczajem, odbywają się u nas w karnawale tak zwane „mieszczanie” zabawy z tańcami, na których inteligencja miejscowa i okolice zarazem z mieszczaństwem, swobodnie i ochoczo się oddaje rozrywce tanecznej. W tym karnawale mieliśmy dwie takie zabawy, 18. stycznia i 5. lutego, z tych druga, jak na nasze stosunki, do świetnych policzynależy. Zgromadzenie było nader liczne. Widzieliśmy tu przedstawicieli władz politycznych, autonomicznych i sądowych z pobliskich miast powiatowych, Trembowli, Mikuliniec, Podhajec, Husiatyna i innych, okolice duchowieństwo z powyższych miast, jako też z Przywłoki, Denysowa, Zarwanicy itd., z miejscowych: właściciela

dóbr Strusów z rodziną, oficerów załogi, duchowieństwo grecko-katolickiego obrządku, nauczycieli i... stko, co nam okolica i nasza miejscina najlepszemu mogła, prócz miejscowego duchowieństwa łacińskiego, które nie wiedzieć z jakich powodów, i to dopiero trzech lub czterech lat, od zabaw tych się usuwa przez to zamiast się zbliżyć do swoich parafian i ich ku sobie nakłaniać, jak to czyni duchowieństwo grecko-katolickie z swoimi, tylko ich sobie zraża. bawę rozpoczął wieczorek deklamacyjno-wokalny, w którym został wiersz okolicznościowy w polskim i „Iycz”, wiersz K. Ustjanowicza w ruskim języku, chóór mieszany czytelników miejscowej odspiewał kilka knych piosenek polskich i ruskich, które się ogólnie dobały i częste wywoływały oklaski. Później nastąpiła tańce. Do pierwszego mazura stanęło 30 par. Jak decznie i ochoczo się bawiono opisywać szeroko trzeba, dość jednak powiedzieć, że zabawa skończyła się białym mazurem, odtaneczonym w trzydziści przeszło, o godzinie 6. rano. I niechże kto powie u nas świat zabity deskami?!

Z izby sądowej.

Kraków 3. lutego. (*Czarny Berisch*). Dnia 24. września 1887 wstąpił około północy Jakob Bartkowski, kucharz z Grand Hotelu, do restauracji Wolskiego czyli do Orpheum Frühbecka, i popijając batę z rumem, przysłuchiwał się dźwiękom muzyki. W izbie siedziało nieznanne mu towarzystwo, złożone z kilku osób, młodych ludzi, w których widzieliśmy my o śmiałych manierach, „führera” i jakiegoś „dego”, czarnego, wschodnich rysów mężczyzny. Bartkowski posiedział chwilę, nie zawiązując rozmowy z wyższymi sąsiadami, i po północy zawołał kelnera, mu zapłacić. Obecni widzieli przy tym akcie, że Bartkowski zmienił pięćdziesiątkę i miał jeszcze w portfelu resie więcej banknotów. Nim Bartkowski dopił kieliszek wódki przy bufecie, wstało towarzystwo i wzmiankowane towarzystwo od stołu i wyszło. Bartkowski z damą poszli naprzód plantacjami, a wysoki i ciemny mężczyzna, który widać był z wykształcenia, czyzna o wschodnich rysach, ujawniwszy pod ręką, że Bartkowskiego, zapraszał go uprzejmie, imieniem „dego” na herbatę. Bartkowski nie chciał iść, ale chwycił pod ramię przez natarczywego towarzysza, szedł w kierunku Kupa, gdy uczuł, że towarzysz usiłuje wyciągnąć z kieszeni zarzutki pugilares, chciał wrócić się do swej uliczki, ale szarpnięty, upadł na ziemię.

Cenne wydawnictwo.

I.

Historja, która przed kilkudziesięciu jeszcze laty była niejako katalogiem, zawierającym nazwiska królów i daty bitew, dzięki krytycyzmowi, który wziął przewagę, wstąpiła na nowe tory, badać rozwój społeczeństwa, a wielkie fakta dziejowe opierać na naturalnych przyczynach, wypływających z rozwojowej pracy społeczeństwa: oto zasada najnowszych historjografów. Pragmatyczne zestawienie wypadków jest bezwątpienia nader ważne, wymaga obecnie wielkich źródełowych studjów, które niemal co dnia prostują lub uzupełniają fakta; wszystko to jednak jest tylko materiałem. Badacze źródeł i zręczni tychże kompilatorowie, to szacunku godni robotnicy — budownicy jednak jest ten, kto z tych nagromadzonych cegiełek buduje gmach o jasnym planie, kto ten materiał myśla zdrową ożywi.

Literatura nasza historyczna w dzieła tego rodzaju bardzo jest uboga, praca archiwalna zaprzęta jeszcze największą część naszych historyków, to też z tem większą radością powitać nam należy dzieło o szerokich historjograficznych poglądach, o którym mówić zamierzamy. Jest to „Historja ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII. wieku” napisana przez Bolesława Limanowskiego, a wydana nakładem Księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie, jako „wydawnictwo młodzieży polskiej”. Znakomity nasz socjolog, przebywający obecnie stale w Zurychu, nie małe położył już zasługi jako historyk ogłosiwszy oprócz historyczno-socjalnego studjum o Morusie i Campanelli, dobrze opracowaną *Historję powstania polskiego w roku 1863* i *Ostatnie lata dziejów powszechnych*, jedyny podręcznik w języku polskim z tej epoki; obecna jednak jego praca, o woc długoletnich, żmudnych studjów i natężenia krytycznego umysłu, postawiła go na najwybitniejszym miejscu między naszymi historykami.

Epoka, którą autor w swem dziele opracowuje, to początek olbrzymiego ruchu społecznego, jaki się objawia w teraźniejszości, to piastunka wielkich zagadnień społecznych, nurtujących obecnie wśród ludzkości i domagających się coraz głośniejszego ucziwego załatwienia. Już sam wybór przedmiotu nadaje pracy Limanowskiego ogromną wagę, a jeżeli dodamy do tego skrzętność w doborze materiału i jasne logiczne wnioski, do jakich autor dochodzi — to publikacja ta przedstawi nam się jako dzieło prawdziwie pomnikowe.

Jak się z przedmowy dowiadujemy, autor rozpoczął swoją pracę we Lwowie r. 1877, a skończył ją w Genewie r. 1884. Niektóre z niej ustępy były już drukowane, mianowicie: rozdział pierwszy „Reformacyjno-socjalne prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII stulecia” w lwowskim piśmie *Tydzien*, część rozdziału o Morellym w berlińskiej *Zukunft* i węgierskim *Uj nemzedek* (Nowe pokolenie), rozdział drugi p. t. „Fizjokraci, industrialisci i socjalisci w epoce przedrewolucyjnej XVIII. stul.” w *Równości* i w *Molocie* rozdział o Mablym, Rousseau i Morellym, wreszcie rozdział „Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią”, tudzież „Rzut oka na wielką rewolucję francuską ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych” w lwowskim *Przeglądzie społecznym*.

Rozdziały te uporządkowane i uzupełnione kilkoma innymi złożyły się na dzieło, które mamy przed sobą.

Nie zamierzamy o niem pisać dokładnej krytyki, przekracza to bowiem granice naszego piśma, zadanie nasze będziemy uważać za spełnione, jeżeli obznajomimy czytelników z główną jego treścią, rzucimy kilka myśli, a tem samem może zachęcimy niejednego do odczytania samego dzieła i głębszego się nad niem zastanowienia.

Ruch społeczny, który tak silnie objawił się w drugiej połowie XVIII. stulecia i wywołał tak wielki przewrót, że gruzami starego porządku zawalił całą Europę, został przygotowany przez rewolucję angielską r. 1688 i wystąpienia angiel-

skiego filozofa Locke'a, który obalił zasady rządów społecznych pochodzących z łaski Bożej, najwyższą władzę uznał wolę narodu. Lockowi uczniowie jego Shaftesbury, Toland, Collins, njalny satyryk Swift i Bolingbroke dokonali wielkiej rewolucji w umysłach ludów, a właściwie inteligentnej tychże warstwy, obudzili krytyczny rozszerzyli horyzont myśli ludzkiej przedstawiły nietylko możliwość, ale i konieczność reform społecznych. Nietylko ludzie światli z stanu szlacheckiego, ale i klasy przywilejowane przejmowały postępowymi poglądami, a następcy angielskich myślicieli, Francuzi: Montesquieu, Rousseau, Mably i t. u. wywierali nawet wpływ przeważny na panujących i cieszyli się swymi nowymi względami niektórych europejskich monarchów.

Przedrewolucyjni pisarze francuscy wywarli znaczny wpływ na poetów i filozofów niemieckich, a tacy wielcy pisarze, jak Lessing, Wieland, Herder itd. głęboko przejęli się ich zasadami i dążeń reformatorskie u nas datują się od czasu gdy Stanisław Leszczyński zostawszy władcą Wielkiej Brytanji i księstwa Baru, osiadł stale w Londynie. Król-filozof, „philosophe bienfaisant” jak go nazywano, autor znakomitego dzieła reformatorskiego „Głos wolny wolność ubezpieczający”, który w swej stolicy młodzież polską, która w nabraniu poloru podróżowała zagranicą, wzbudził w niej idee reformy dostawiały się do kraju, i dając grunt coraz to urodzajniejszy. Pod wpływem tych nowych z Zachodu importowanych idei powstał u nas ruch reformatorski, który się zaczął od reformy szkolnictwa przez Stanisława Czartoryskiego i piękne owoce wydał w sejmie konstytucyjnym. Na czele stronnictwa reformatorskiego stali Czartoryscy, dążyli oni do umocnienia formy skarbu i wojskowości, a zarazem do prawienia losu ludu robotczego, który był straszny, że encyklopedyści przedstawiali ludzki, jako najbardziej rażący przykład niewolnictwa i ucisku. Wtedy to znalazło się w Polsce jedno z jednostek, które zajęły się uwłaszczaniem

snął silnie łokcie do siebie, aby uniemożliwić napastnikowi dobyte pugiłaresu, krzyknął: „panie führer ratuj! gwałtu patrol!“ ale nietylko pomoc znikąd nie przybyła, ale nadto napastnik, chcąc przeszkodzić jej przywołaniu, począł dusić Bartkowskiego, który też przenosząc życie nad majątek, chcąc uniknąć uduszenia, usunął łokcie od siebie, a napastnik, włożywszy rękę do kieszeni, wydobyl łup tak gwałtownie, że całą kieszeń urwał i zniknął w ciemnościach.

Nazajutrz rozpoczęła policja na doniesienie poszkodowanego poszukiwania, a z przesłuchania führera Duleby i jego towarzyszy Chany Szajer, podających nazwę czarnego towarzysza: Schwarz, nabrała podejrzania, że sprawca był znany próżniak i włóczęga Abraham Leib Berisch, zwany „Schwarzer Berisch“. Na telegraficzną depeszę przychwycono w parę dni na okolicie w przystani Hamburga indywiduum, podobne do poszukiwanego, zamierzające jechać do Londynu, a pół godziny później trafnym. Czarny Berisch spoczął w areszcie śledczym krakowskim, ale wyparł się zbrodni imputowanej mu przez Bartkowskiego. Wybornie przez sędziego śledczego dr. Bujaka przeprowadzone dochodzenia dowiodły najdokładniej, że do północy z d. 23. na 24. września nie miał Berisch ani centa, że natomiast w parę godzin po północy posiadał znaczną kwotę gotówki i to równającą się zupełnie zrabowanej Bartkowskiemu, kwocie 79 złr. Obwiniony trwał przy zapieraniu się, dopiero na rozprawie głównej przyznał się do czynu, usiłując usprawiedliwić takowy chwilowym obłędem. Po wymownem oskarżeniu przez zast. prok. dr. Gieszyńskiego i po obronie adw. dr. Kapiszewskiego, pp. przysięgli uznali 11 głosami Berischa winnym, a trybunał, któremu przewodniczył prezes p. Brason, zasądził oskarżonego za zbrodnię rabunku na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń 11. lutego. (Z trybunału administracyjnego). W sprawie zniesienia sekwestru ciężkiego na kamienicy Heschelesa i spółki we Lwowie, powziął trybunał administracyjny onegdaj postanowienie. Historia tego sekwestru jest następująca: Dom Heschelesa groził upadkiem, lecz właściciele nie chcieli rekonstrukcji jego przeprowadzić. Magistrat urządził to w krótkiej drodze i ustanowiwszy sekwestra dom przebudował. Ponieważ właściciele dotychczas kosztów z tem połączonych nie zapłacili, przeto sekwestr trwa dalej. Rekurs przeciwko niemu wniesiony nie odniósł żadnego skutku, gdyż trybunał orzekł, że w wypadkach ta-

ścian, lub przynajmniej znaczną poprawą ich bytu; uczyniły to niektóre kapituły, szanowna Izabela Czartoryska, zancy Chreptowicz, bratanek króla Stanisław Poniatowski, Brzostowski, referendarz litewski, który uorganizował wzorową gminę w majątku swym Pawłowie i inni. Najdalej idącym wyrazem dążności ku reformom społecznym, było polecenie wielkiemu kanclerzowi Andrzejowi Zamojskiemu na sejmie w r. 1776 wypracowania nowego kodeksu, któryby zawierał potrzebne reformy. Niestety wypracowany przez niego przy współpracy kilku zacnych patriotów projekt, wydał się samolubnej, a głupiej szlachcie jako naruszenie wolności szlacheckiej — i został odrzucony bez dokładnego nawet odczytania.

Rozdział II. poświęca autor wybitnym ekonomistom z drugiej połowy XVIII. wieku, którzy utworzyli trzy zasadniczo od siebie różniące się szkoły, mianowicie: fizjokratów, industrialistów i socjalistów. Pierwsi z nich, fizjokraci, opierają się na przewadze ziemi popierali właścicieli ziem i dążyli do podniesienia potęgi państwowej. Jakkolwiek mieli tak znakomitych ludzi, jak Quesnay, właściciel tej szkoły ekonomicznej, i Turgot, pełen pomysłów i najlepszych chęci reformatorskich minister Ludwika XVI., teoria ta nie mogąc zespolic interesów właścicieli z interesami ludu bezwłasnościowego, znalazła się bez odpowiedniego gruntu, na którymby mogła się bujnie rozwijać.

Gournay, Hume, Ricardo i L. B. Say — oto twórcy i krzewiciele drugiej teorii, industrialnej, czyli kapitalistycznej, która obecnie panuje, opartej na zasadzie zupełnej wolności (szkoła manchesterska) a w gruncie rzeczy pociągającej za sobą największą ekonomiczną niewolę.

Z tą właśnie doktryną walczą na zabój socjaliści, którzy opierają swój system na przewadze pracy. Najradykałniejszy ten kierunek miał znakomitych swych przedstawicieli, prawdziwych ojców w trzech pisarzach w drugiej połowie tamtego wieku, Morelly'm, Rousseau, Mably'm, którzy poprzedzili fantazyjnymi utworami: Tomasz

kich, jakoteż przy ściąganiu podatków, sekwestracja ma trwać tak długo, dopóki wszystkie koszta nie zostaną ściągnięte.

KRONIKA.

Pobór wojskowy. Ministerstwo okrony krajowej postanowiło zawezwać do tegorocznego poboru wojskowego także czwartą klasę wieku w Galicji i Krainie.

O wizerunku Edmunda Wasilewskiego podają gazety, jakoby nigdy reprodukowany nie był. Wiadomo nam, że w roku 1848 lub 1849 wydał go w Krakowie J. Lepkowski w litografii, z portretu Statlera. (Włosy długie, czamarka z potrzebami, z wywinętym kołnierzem).

Uczciwość. Onegdaj w głównej trafice przy ul. Halickiej mieniał terminator krawiecki, wysłany przez majstra banknot 100 guldenowy. Po chwili wraca do sklepu oświadczając, że otrzymał 10 zł. więcej, zatem je zwraca. Zdumiony kupiec tą niezwykłą dzisiaj rzetelnością, ofiarował chłopcu 3 zł. nagrody, której tenże nie przyjął, mówiąc, iż było to jego obowiązkiem. Nawzisko uczciwego chłopca warte zaznaczenia. Jestto Karol Lewicki, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 5.

Wypadek. Onegdaj za rogatką Gródecką zaczęł wóz frachtowy drugi naładowany wysoko sianem, na którym siedział woźnica Mikołaj Rybkowski, z Rzęsnej ruskiej. Wskutek wstrząśnienia woźnica spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Przeniesiono go dla oczuczenia do pobliskiej gospody, lecz zanim pomyślano o lekarzu, Bybkowski, nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha. Był on ojcem sześciorga małoletnich dzieci.

Ofiara mrozu. Onegdajszej nocy Gotfried Sziller, kolonista ze Zniesienia, wracając do domu pijany, upadł przy szosie i usnął na mrozie, wskutek czego odmroził sobie ręce, nogi a szczególnie nos i uszy. Odmrożenie okazało się tak silne, ratunek zaś tak spóźniony, iż Szillerowi grozi straszne kalectwo.

Skutki nieostrożności. Nocy wczorajszej wrócił pisarz prywatny Józef Molędzki, zamieszkały przy ul. Krótkiej l. 5. do domu i leżąc w łóżku zapalił papierosa. Od papierosa zatliła się pościel a izbę napelnił wnet dym gryzący, który jednak nie obudził twardo uspiętego. Obudził się jednak na szczęście brat jego, który zapalwszy światło, z przerażeniem spostrzegł, iż Molędzki na całym cielem mocno został oparzony i z tru-

nością go obudził. Straty w spalonej pościeli i części garderoby wynoszą do 80 zł. I to wszystko od papierosa!

O czapkę. Zbiegowisko ludzi wywołał wczoraj o godz. 11. rano żebrak Łukasz Włodarczyk na stopniach kościoła P. Marji Śnieżnej. Głosił on rozpaczliwie, że mu przed chwilą kobieta jakaś rywalka o miejsce przy kościele, zdarła barankową czapkę z głowy i z nią w ulicę Kościelną uciekła. Żebrak jest chromy, nie mógł jej więc gonić. Nie chodziło mu tyle o czapkę lecz o pieniądze w niej zaszyte, w ilości 74 zł. i kwit na pożyczone jednemu z dorożkarzy 25 zł.! Czy złodziejka wiedziała o tej kryjówce, czy też po prostu w gniewie porwała mu tę drogocenną czapkę, Włodarczyk objaśnić nie umiał. Jestto bądź co bądź najlepszy dowód, że żebractwo niekoniecznie złym jest procederem, skoro żebrak uciulać mógł z datków taką kwotę, a nadto pożyczyciel jeszcze pieniądze. O kuli podążył on na policję z doniesieniem...

Z dyrekcji kolei państwowych. Ponieważ w dyrekcji jeneralnej robią wiele zamówień na książeczki marek abonamentowych, w interesie pp. abonentów, aby przeszkodzić zwłoce w wydawaniu tychże książeczek, podajemy ponownie do wiadomości, że książeczki abonamentowe wydają tylko dyrekcje ruchu w Wiedniu (dworzec kolei Franciszka Józefa), Lincu, Innsbruku, Villach, Poli, Pradze, Pilźnie, Lwowie i Krakowie, a względnie naczelnicy stacyj tylko przez te dyrekcje książeczki abonamentowe dostają.

Wydawane są książeczki po 150 zł. markami za 123 zł., można także do tych głównych książeczek dokupować książeczki dodatkowe po 30 zł. markami za 19 zł.

Za te marki kupować można bilety tylko na zwykłą jazdę ze wszystkich i do wszystkich stacyj, pociągami osobowymi i pospieszonymi z użyciem wagonów którejbądź klasy.

Cena za bilety, opłacana markami jest taka sama jak przy zwykłym kupnie biletów. Bliższe szczegóły podają afisze znajdujące się na wszystkich stacjach.

Mianowania. Dr. Stanisław hr. Mycielski przydzielony został do służby przy starostwie w Krakowie. Aleksander Widrak mianowany został rzeczywistym nauczycielem szkoły w Wybudowie. Stanisław Danek rzeczywistym nauczycielem szkoły w Jasiennej.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Henryka Janko odbędzie się w Rudkach staraniem tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego 18. bm.

Morus „Utopią“ i lord Bacon „Nową Atlantydą.“

Pierwszy z wymienionej wielkiej trójki myślicieli, Morelly napisał także utwór fantastyczny, w którym przedstawia społeczeństwo uorganizowane na nowych podstawach, a dał mu tytuł „Basiliada“, główne jednak myśli zawiera dzieło jego pt. „Code de la nature ou le veritable esprit de ses lois, de tout temps negligé on meconnu“. W dziele tem idzie on najdalej w kierunku socjalistycznym ze wszystkich współczesnych sobie pisarzy, występując otwarcie przeciw własności prywatnej, a to w imię utrwalenia państwa, zbliża się zatem do tegoczesnych państwowych socjalistów.

Oto artykuły, które podług niego powinny być obowiązujące:

1) wyłączną własność każdego w społeczeństwie może stanowić tylko przedmiot rzeczywistego użytku, bądź ze względu na potrzeby, bądź na przyjemność, bądź na pracę codzienną;

2) każdy obywatel uważa się za człowieka publicznego, którego ogół żywi, utrzymuje i zatrudnia;

3) ze swojej strony każdy obywatel w miarę swoich zdolności, sił i wieku przyczynia się do korzyści społecznych.

Jan Jakób Rousseau w rozprawie „Discours sur l'origine et les fondements de l'inegalité, parmi les hommes“, również jak Staszyc w „Uwagach nad życiem J. Zamojskiego“, dochodzą do socjalistycznych poglądów, obaj jednak opierają się na „umowie społecznej“, której nigdy nie było.

Daleko więcej niż Rousseau dla idei równości zrobił Mably. Główne jego dzieła są: „Dautes sur l'ordre naturel de societés politiques“ i „De la legislation, ou principes des lois“. Wyrażnie on mówi, że równość tylko na wspólności majątku ugruntowana można. Pod względem politycznym jest federalistą, a jako taki przeciwnikiem wielkich kompleksów państwowych. Co do przeprowadzenia swych idei, wierzy on w możność pokojowej przemiany stosunków, jest zatem przeciwnikiem rewolucji. Mimo to wydał on Babeufa!

Wielka rewolucja francuska pod względem przewrotu społecznego, dokonała rzeczy bardzo wielkich, jakkolwiek podniesiona przez burżoazję, „tiers etat“, nie zdobyła się na radykalną zmianę stosunków. Ogłoszona deklaracja praw człowieka zawiera niektóre poglądy socjalistyczne. Poruszone zostały trzy ważne sprawy społeczne, mianowicie: polityczne prawa kobiet, ekonomiczne położenie robotników i organizacja własności ziemskiej. Góramy rzecznikiem sprawy emancypacji kobiet był członek Zgromadzenia Narodowego Condorcet, sprawa ta jednak u czerwonych Jakóbinów nie znalazła należytego poparcia. Natomiast dla ludu pracującego, szczególnie dla czeladzi rękodzielniczej zrobiono wiele przez zniesienie przywilejów majstrów i cechów, o co walczył w swej *Latarni* i na trybunie Kamil Desmolin i założenie za sumę 15 milionów lirów t. zw. „Ateliers de charité“ (warsztatów dobroczynnych), gdzie robotnicy bez zajęcia znajdowali zarobek. Roku 1790 zaczął silnie z dążnościami socjalistycznymi występować klub p. n. „Le cercle social ou assemblée federative des amis de la verité“, a nader liczne petycje wnoszone przez Pethiona domagały się zniesienia cenzusu wyborczego i powszechnego głosowania. Zmieniono sposób mówienia „monsieur“ na „citoyen“, a w r. 1792 na wniosek Cambona konwencja poleciła dowódcom wojsk republikańskiej, aby wszędzie w obcych krajach głosili ludom „pomoc, braterstwo, wolność i równość“. Projekt Lepelletiera domagał się jednostajnego wychowania dzieci do lat 12 (dziewczęta do 11) kosztem republikańskiej. Jakóbinowie ustanowili maximum cen na zboże i starali się główny ciężar podatku przenieść na ludzi bogatych za pomocą podatku progresywnego.

Z wybitnych członków Zgromadzenia Narodowego najradykałniej w kierunku socjalistycznym występował krwawy przyjaciel Roberpierre'a, St. Just. Postawił on cały szereg wniosków w duchu socjalistycznym starając się zrealizować myśli Mably'ego i dał głowę pod gilotyne.

B. Czerwieński.

(Dokończenie nastąpi.)

maniu, że nadeszła straszna chwila. Gęsta mgła zawi-
sła nad miastem i powiększyła jeszcze zamieszanie;
mnóstwo osób, zwłaszcza kobiet, udało się na ratusz
szukając tam pomocy przeciw końcowi świata. Straszna
godzina nadeszła i minęła wreszcie zupełnie spokojnie,
dobrze poinformowani wszakże twierdzą, że astrolog
pomylił się tylko, co do daty, i że koniec świata jest
bliskim.

Liczba kobiet poświęcających się we Francji
oświacie jest bardzo znaczną. Oprócz 30—40.000
siostr miłosierdzia w wyższych i niższych szkołach żeń-
skich zajętych jest około 35.000 kobiet; jeżeli zaś do-
liczy się do tego nauczycielki zajęte dawaniem lekcji
na godziny w domach prywatnych oraz guwernantki
stałe w takichże domach, nadto nauczycielki w zak-
nach, to cyfra kobiet poświęcających się oświacie we
Francji wyniesie przeszło 100.000. Nauczycieli zaś w
różnych zakładach, szkołach i guwernerów prywatnych
jest ogółem najwięcej 90.000 we Francji.

Afisz z przed stu laty. W końcu roku zeszłego,
czytaliśmy w jednym z pism warszawskich, że przy prze-
rabianiu gmachu teatralnego na placu Krasińskich, zna-
lezione w łufie komina afisz z roku 1792 i że afisz
ten pomimo brakujących kawałków doskonale mógł być
odczytany. Jeden z miłośników sceny posiada w zbior-
kach swoich afisz jeszcze dawniejszy, bo z roku 1789,
tj. prawie stuletni. Afisz pomieniony opiewa, iż „pan
Józef Werttig, w tutejszym publicznym teatrze będzie
miał honor dać w koncercie muzyczną dramę w dwóch
aktach, p. t. „Kora i Alonzo“, w poetyckim prozaicznym
stylu niemieckiego języka, z muzycznymi odmianami, re-
cytatywami, harmonjami i chórami. Rozrzadzenie i udo-
skonalenie tego dzieła podług pana Adlerbetyts, prze-
kładanie z szwedzkiego oryginału w trzech aktach na
niemieckie, jest wraz z muzyką przez Józefa Werttiga,
Osoby (nazwisk artystów na afiszu nie ma, bo w owej
epoce tego zwyczaju nie było): Kora, dziewica z kró-
lewskiego rodu; Alonzo, szlachcic hiszpański a przyja-
ciel Ataliby; Ataliba, król; Quitto, wielki kapłan; wielka
kapłanica; Roka, ojciec Kory; gromada ludzi. NB. Ten
koncert dany będzie w następujący sposób: Dział tej
sztuki, sześć osób pod wzmiankowanymi charakterami,
siadając pod orkiestrem będą deklamowały, każde wy-
rządzenie miejsca tego dialogu, podług własności za-
wartego w sobie affektu przez orkiestrę naśladowane i
składkiem muzyki jest wyrażone. W drugim akcie na-
stępują niektóre chóry z chórem zakończającym“. Cena
miejsca była następująca: Bilet parterowy złp. 4; łoża
na pierwszym piętrze i na parterze, z czterema biletami
złp. 20; łoża na galerję z czterema biletami złp. 14,
a z trzema biletami złp. 10; bilet na galerję złp. 3;
na paradyż złp. 1.

Pies w okularach. W Kentucky w Ameryce
pewien zapalony myśliwy posiada starego psa, którego
wzrok już mocno jest osłabiony. Pies posmutniał. Raz
dzieci bawiąc się z weteranem, nasadziły mu na nos
okulary o szklach dość ostrych. Zamiast zirytować się
tym figlem, pies dawał widocznie znaki zadowolenia.
Myśliwy, gdy to ujrzał, nasadził mu jeszcze mocniej
okulary i wziął go nazajutrz na polowanie. Pies doka-
zywał cudów... Nagle spadły mu okulary. Wziął je więc
do pyska i tak długo chodził za swoim panem, aż mu
ten napowrót na nos je włożył. Odtąd stary pies był
najcenniejszą siłą w całej psiarni. Tak opowiada pe-
wien myśliwy... amerykański.

Interview z Karolem Gounod miał paryski
korespondent jednego z pism amerykańskich. Gounod
zapytany w ciągu rozmowy, czy w istocie zrzekł się
komponowania oper, odparł: „Zdaje mi się, że tak.
Mam ja tu — wskazał ręką na czoło — natchnienie
do kilku oper jeszcze, ale obawiam się bardzo nieprzy-
jemności i prób, nieuniknionych rozpraw z dyrektora-
mi, słowem wszystkiego, co dotyczy przedstawienia w
świecie nowego dziecka“.

Koresp. Red. P. W. M. w Niebyłowie. Na-
zwisk korespondentów redakcja nigdy nie wymienia. —
Egzemplarz żądany wysyłamy.

Teatr literatura i sztuka.

*** Z teatru.** „Nanon“, operetka Ryszarda Genée'go,
wystawiona z niepospolitem powodzeniem w Berlinie,
wiedniu i w Warszawie, pojawi się na scenie naszej z
początkiem przyszłego tygodnia. Dyrekcja wystawia ope-
retkę tę bardzo starannie i ze znacznymi wkładami. No-
we dekoracje, oraz przepyszne kostjmy w stylu Lu-
dwika XIV., wykonane z wiernością historyczną, pod-
niosą siłą atrakcyjną nowej operetki, która odznacza się
libretmem nietuzinkowym i powabną muzyką. Przypo-
mnamy, że pani Zimajer w „Nanon“ robiła furorę w
Berlinie.

*** P. Lubin Hasiwicz** wydał w tych dniach
własnym nakładem zbiór poezji p. t. „Z nurtów ży-
cia“. Autor, kolega nasz w zawodzie dziennikarskim,
drukował swoje utwory wierszowane w różnych czasach
po różnych pismach, obecnie zebrał je tylko razem u-
zupełniwszy kilkoma nieogłoszonymi dotychczas wiersza-
mi i zaopatrzywszy tytuł skromnym dopiskiem „z teki
dziennikarza“. Dopisek ten dobrze charakteryzuje ze-
brane w zbiorze utwory, mają one bowiem przeważ-
nie cechę dziennikarskiej dorywczości, nie brak im
jednak zalet wcale pięknych, a są nimi: myśl poczci-
wa i poprawna forma. Nie są to pierwszorzędne klej-
noty poetyckiego natchnienia, sporo w nich jednak u-
czucia, a miejscami szczerego humoru. Uderza nas tylko
niejasność zapatrywań na najważniejsze zagadnienia
ludzkości, autor raz jest rewolucjonistą np. w wiers-
zach „Pionierzy idei“ i „Ustąpcie“, to znowu rzuca
anatemą na tych rewolucjonistów w wierszu pt. „Burzy-
cielom“. Nie wiemy także, co skłoniło autora do u-
mieszczenia w zbiorze tak słabych rzeczy jak np. „Kra-
kowiaki“. Mimo to wszystko zbiorok wierszy p. l. czyta
się z przyjemnością i pozostanie on miłą pamiątką dla
licznych zwolenników sympatycznego jego talentu.

B. Cz.

*** „Mały Swiatek“**, czasopismo ilustrowane dla
dzieci, ukończyło z nr. 9. pierwszy kwartał swego
istnienia, i w tym krótkim czasie już potrafiło sobie
nietylko zapewnić egzystencję, ale nawet rozszerzyło
swe łamy, bo począwszy od niniejszego numeru zaczę-
to dołączać „Dodatek powieściowy p. tyt. Biblioteczka
Małego Świata“.

Pisemko to pomieszcza: powieści, powiastki i o-
brazki historyczne i obyczajowe, artykuły z dziedziny
odkryć, wynalazków i nauk przyrodniczych, a wszystko
w interesującej formie powieści i wierszyki. Dział p. t.
„Rozmaitości“ zamieszcza wspomnienia historyczne, ar-
tykuły treści bieżącej, kronikę, gry i zabawy towarzy-
skie, sztuki czarodziejskie, szarady, lamigłówki, zagad-
ki i t. p.

Pod każdym względem widać w *Małym Świa-
tku* nietylko dobre chęci, ale umiejętne i sumienne prze-
prowadzenie tych chęci w praktyce, a kardynalna za-
sada pedagogiczna „dulce cum utile“ znajduje w tem
pisemku należyte zastosowanie.

*** Stanisław hr. Rzewuski** napisał komedję:
„Niedobre dzieci“.

*** Spadek** literacki po J. I. Kraszewskim. Pan
Franciszek Kraszewski, egzekutor testamentu J. I. Kra-
szewskiego, tudzież pełnomocnik jego spadkobierców,
aktem notarialnym przejął prawa rozporządzania spuści-
zną literacką po ojcu swym na firmę księgarską w
Warszawie pp. Gustawa Gebethnera i Roberta Wolffa.

*** Pierwszy koncert Nikity** w Pradze miał o-
gromne powodzenie. Cały teatr i orkiestrę wysprzeda-
no. Dzisiaj odbędzie się drugi koncert.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 11. lutego. Dobra Zakopańskie kupił
na licytacji w Nowym Sączu we czwartek za
380224 gld. Jakób Goldfinger, właściciel fabryki
masy drzewnej w Zakopanem. Do licytacji stanę-
ły trzy tylko osoby; z ramienia wydziału lub to-
warzystwa tatrzańskiego nie było nikogo.

(Na ostatniem walnem zgromadzeniu tow.
tatrzańskiego wyrażano pewność, że do pierwszej
licytacji nikt nie stanie, bo suma wywołania jest
za wysoką, ogłosiliśmy także projekt posła Pła-
wickiego, aby kraj kupił Zakopane jako dar ju-
bileuszowy dla cesarza — wszystko spełzło na
niczem — Zakopane przeszło w obce ręce. Na
każdym kroku u nas objawia się indolencja. Red.)

Wiedeń 11. lutego. Komisja wódczana wy-
brała przewodniczącym Jaworskiego, zastępcą
Plenera.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów, rząd
przedłożył ustawę o uregulowaniu stosunków praw-
nych wyznaniowych gmin żydowskich. W każdej
gminie może być tylko jedna gmina wyznaniowa,
a każdy żyd musi należeć do tej gminy.

Wiedeń 11. lutego. Rozprawa o zdradę sta-
nu przeciw Żiwnemu, b. redaktorowi *Parlamen-
tarza* odbędzie się 24. i 25. bm.

Wiedeń 11. lutego. Gielda zbożowa. Pszenica
7.55, na jesień 7.91, kukurudza 6.51, żyto 6.10,
owies 5.68. Tendencja mdła.

Bruksela 11. lutego. *Nord* pisze, że publika-
cja traktatu aljansowego, nie zrobiła żadnego wra-
żenia w Petersburgu, gdzie treść jego dobrze już
znano. Rosja ufa, że Bismark dotrzyma słowa i
dopomoże jej do odzyskania napowrót uprawnio-

nego wpływu w Bułgarii. Wtedy znikną w Euro-
pie wszelkie obawy wojenne (!).

Budapeszt 11. lutego. Dzienniki ganią naro-
dowo-niemieckich posłów w Radzie państwa za
ich prusofilskie mowy.

Berlin 11. lutego. Szuwałow przybył tutaj.

Belgrad 11. lutego. Emigranci bułgarscy,
bawiący tutaj rozwijają silną agitację, aby obalić
Koburga. Zamierzają oni wybrać jakiegoś małolet-
niego księcia, aby można ustanowić rejencję.

Petersburg 11. lutego. Dzisiaj odbyła się
narada wojskowa. Jenerałowie Hurko i Richter od-
radzali dalszej koncentracji wojsk.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 11. lutego. Według *N. Fr. Presse*
polega traktat między Austrią a Włochami na
następujących punktach: Austrija przyrzeka Wło-
chom przychylną neutralność w razie wojny wło-
sko-francuskiej, takąż samą neutralność przyrze-
kają Włochy Austrii w razie wojny austro-rosyj-
skiej; w zamian za to przyrzeka Austrija protek-
cję dla interesów włoskich na morzu Śródziem-
nem i na półwyspie bałkańskim nie przedsięwe-
źmie nic bez zawiadomienia Włoch; oprócz tego
zobowiązują się Włochy do walki w razie gdyby
Austrija i Niemcy albo same tylko Niemcy napa-
dnięte zostały przez Francję i Rosję.

Wiedeń 11. lutego. *Wiener Abendpost* dono-
si z Warszawy, że jenerał żandarmerji Brock po-
wołany został do Petersburga, by carowi przedło-
żyć projektu, w jaki by sposób można ludność
Królestwa pozyskać dla planów rządu (?). Za Mi-
chałowicami, trzy mile od Krakowa, z całym po-
spiechem budują baraki. Kozacy zimują we wiel-
kich jamach wykopanych w ziemi. Wzdłuż grani-
cy galicyjskiej mają być lasy zupełnie powyci-
nane (?).

Budapeszt 11. lutego. Przed niejakim czasem
podniosła Rosja sekretnie kandydaturę Marka Mi-
lanowa, wojewody czarnogórskiego i naczelnika
plemienia Kuczi, na tron bułgarski. *Pester Lloyd*
podaje o nim niektóre szczegóły dodając, że imię
jego w niedalekiej przyszłości będzie może gło-
śnem w Europie.

Berlin 11. lutego. Nie potwierdza się wiado-
mość o wstąpieniu hr. Waldersee do austriackie-
go sztabu jeneralnego; natomiast zapewniają, że
hr. Waldersee brał udział w naradach austriackie-
go sztabu jeneralnego pod przewodnictwem
arcyksięcia Albrechta, któremu też przedłożył plan
kampanji wypracowany przez Moltkego. Miała też
stanąć umowa, że w razie wojny kilku wyższych
oficerów austriackich ma być przydzielonych do
jeneralnego sztabu niemieckiego, zaś niemieckich
do austriackiego.

Kölnische Zeitung potwierdza wiadomość, że
już w najbliższych dniach przedłożonym będzie
Sejmowi pruskiemu projekt rządowy, wymagający
udzielenia przeszło 100 milionów marek na bu-
dowę kilku kolei strategicznych ku granicy wscho-
dniej.

Berlin 11. lutego. Rząd niemiecki jest zado-
wolony z wrażenia, jakie wywarła mowa ks. Bis-
marka w Rosji; panuje tu przekonanie, że mowa
ta oddziała w najbliższej przyszłości zupełnie u-
spakująco, a jeżeli Rosja nie może zaraz za-
prześcić zarządzeń wojskowych, to uważają to za
zupełnie wyłomaczone; nawet więc w razie chwi-
lowej kontynuacji środków wojskowych w Rosji
nie uważałyby kół berlińskie sytuacji za pogor-
szoną.

Berlin 11. lutego. Pod prezydencją ks. Bis-
marka odbyło się przedwczoraj w pałacu kancler-
skim posiedzenie pruskiego ministerstwa państwo-
wego, na którym omawiano budowę nowych kole-
i strategicznych ku wschodnim granicom Prus.

Cesarz przyjmował na dłuższej audjencji ar-
cybiskupa poznańskiego Dindera.

Bruksela 10. lutego. Pertraktacje rosyjskie w
sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej znowu
stanowczo się rozbiły.

Londyn 11. lutego. Wczoraj popołudniu a-
resztowano deputowanego parnelistowskiego. Py-
ne, w chwili gdy chciał wejść do gmachu parla-
mentu. Aresztowanie nastąpiło z powodu niezastoso-
wania się do ustawy przymusowej Pyne zo-
stanie odstawiony do Dublinu i oddany tamtejs-
szemu sądowi.

Rzym 11. lutego. *Agencja Stefani* donosi, że
wiadomość o postanowieniu odwołania wojsk z

Massawy, jakoteż o tem, jakoby położenie Włochów w Afryce stało się krytycznym, jest fałszywą. Również bezzasadną jest wiadomość o klęsce Włochów w dniu 7. bm. Minister wojny kazał ponownie zaprzeczyć wiadomości, jakoby komendant wojsk włoskich w Afryce zażądał posiłków.

Rzym 10. lutego. Rektor uniwersytetu Blasserna podał się wskutek ciągle trwających niepokojów studenckich do dymisji; prowizorycznie miejsce jego zajął profesor Toscani.

W Sahati urządzono dla obserwacji ruchów nieprzyjacielskich balon, który obecnie funkcjonuje i w nocy przy świetle elektrycznym.

Petersburg 11. lutego. Wszystkie dzienniki rosyjskie począwszy od Journal de St. Petersburg, aż do dziennika Swiet uważają publikację traktatu austro-niemieckiego i wowę ks. Bismarka za symptomata pokojowe. Większość dzienników oświadcza jednak równocześnie, że Rosja nie zmieni dotychczasowej swej polityki.

Petersburg 10. lutego. Bardzo to zwraca uwagę, że niektóre dzienniki rosyjskie mówią o sojuszu francuzko-rosyjskim, jak o fakcie dokonanym, z czego wnioskować by można, że co najmniej wstępne punkta umowy między Rosją i Francją istnieją już od dłuższego czasu.

Petersburg 11. lutego. Rozkaz dzienny ministra wojny nakazuje przeprowadzenie mobilizacji głównego zarządu artylerji. Mobilizacja ta uchwaloną była jeszcze w czerwcu roku zeszłego, pieniądze na nią zostały jednak dopiero obecnie zezwolone.

Stambuł 10. lutego. Śledztwo w sprawie Czarnogórców aresztowanych z powodu awantury koło Burgas, prowadzone jest energicznie. Pełnomocnik Czarnogórski Bokicz, domagał się ich wydania, Turcja jednak odmówiła temu żądaniu, tembardziej, że jak się pokazuje i sam Bokicz wiedział o zamiarach swych rodaków i pośrednio nawet wspierał ich ruchy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Podwyższenie cła od miedzi, ołowiu i cynku z zachodu, ma zamiar wprowadzić w krótkie ministerstwo rosyjskie.

C. k. uprz. galic. akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 31. stycznia 1888 było w obiegu: 5 proc. listów hipotecznych gld. 14 297 300, 5 proc. premio-

wanych listów hipotecznych gld. 12 957 600, asygnacyj kasowych gld. 2 567 950.

Lwów dnia 11. lutego 1888.

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, Czerniow.), and 5 rows of commodity prices (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Konieczna czerw., Konieczna biała, Tymotka).

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 20 do 45 nominal. Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 25.00-25.50. Dziś z powodu Soboty zawarto mało transakcji. Usposobienie niezmiennie.

Nafta. Wiedeń 11. lutego: — do —; Brema: loco 7.40 do —; Hamburg: loco 7.20 do —; na luty —, na sierpień-grudzień 7.30; Antwerpja na luty 19.1/8 do —; Nowy-York 7.62; Filadelfia 7.62.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. lutego 1888.

Hotel Francuski. E. hr. Dunin Borkowski z Poniwki, A. Stojalowski ze Stryja, J. Mittelmann z Wiednia, M. Glück z Wiednia, H. Hirschberg z Łodzi, E. Kuschnitzky z Gliwic.

Hotel Żorża. L. Garapich z Cebrowa, F. Saip z Wiednia, J. dr. Dobrzański z Odessy, A. Carles, L. Heurion z Metz, Dr. Ziemiański z Przemyśla, E. Podolski z Wołynia.

Hotel Europejski. F. Meduna z Przemyśla, M. hr. Ponińska z Soroka, W. Angellus z Krakowa, O. Wollmann z Czerniowiec, J. Pisz z Tarnowa, J. Rosenzweig z Wiednia, A. Mysłowski ze Skoropca, J. Sztambarth z Królestwa polsk., B. Dzierzbicki z Królestwa polsk., K. Jaworski z Ostrowczyka.

Hotel Krakowski. A. Holeczek z Bukowiny, F. Reichard z Bohoroczan, J. Siarko ze Starej soli, T. Artymowicz z Polana, K. Wallisch z Lubieńca, J. ks. Thiel z Bóbrki, T. ks. Pociłowski z Łąki, J. Długoszowski z Nowego Sącza.

Nadesłane.

Konsorcjum

zawiazane w celu zabudowania kilkanaście parceli kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszyńskiego we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno gruntów, wykonuje projekty, plany, sztorysy i udziela bliższych informacji. Listy adresować: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Walowa 7. dom p. Ballabana I. piętro. (od 3-5 po południu).

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych

we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8-9 i od 2-4 po południu Trybunalska

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, w świątyni św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trzeciego Maja, l. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Potominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski l. 2. 105

Kasy ogniotwałe z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 233

Młody człowiek lat 24 energiczny, obznajmiony z rachunkowością i biegły w handlu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, lub jako pisarz w piekarni. Adres W. M. w administracji Kurjera. 259

Nowa szkoła. Kurs gimnastyki szwedzkiej i tańców, rozpoczął się dnia 1. lutego, w szkole pod l. 4. pl. Benedyktynski. 245

Za miernym wynagrodzeniem znajdzie dama w starszym wieku zupełnie otrzymanie przy osobie inteligentnej. Adres wskaże Administracja. 262

Korzystna sposobność. Sklep koczowniczy połączony z trafiką, w dobrym miejscu położony, jest zaraz za paręset zhr. do sprzedania. Zgłaszać się pod literą M. N. 100 poste restante. 268

Dwóch pokoi z kuchnią i dużym piecem piekarskim poszukuje się. Wiadomość w Administracji Kurjera „Mieszkanie“. 245

Kawaler młody, przystojny, wykształcony, samotny, z niewielkim jeszcze stanowiskiem, pragnie zawrzeć małżeństwo z kobietą nawet starszą, bezdzietną i samotną. Adres: „Samotnik“ pos. rest. Lwów. 263

Wzrost, legawiec, kas tanowaty, pierś biała, brązowo nakrapia-

na, z marką Nr. 227 zbłąkał się 7go b. m. Oddać u odźwiernego przy ul. Piekarskiej l. 21. gdzie oddawca otrzyma nagrodę.

Premiowane własne wina Heygalia Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1882 nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego l. 6. 269

Zakład drohowycki, poszukuje pomocnika ogrodnika, bezżennego z placą miesięczną po 10 zhr., mieszkaniem i wiktem od 1. marca b. r. Podania należy wnosić do Kuratorji fundacji St. hr. Skarbka we Lwowie, gmach teatralny I. piętro l. drzwi 29. 274

Technik ukończony (Architekt) samodzielny projektant, posiadający praktykę budowlaną poszukuje zaraz zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera Lwowskiego. 276

Egzaminowany ekspedytor pocztowy doszukuje umieszczenia. adres Milzecki poczta Romanów. 249

45 sukien balowych, 80 ubrań frakowych poleca zakład Jaszczyszyna Ormiańska 2. 270

Do gospodarstwa 70 morgowego potrzebny jest zaraz zawiadowca samodzielny, kawaler, któryby wszystkiego dopilnował w polu, w domu i w ogrodzie. Kaucja 150 do 200 zhr. Pomieszkanie i wikt, pensja wedle umowy. Zgłoszenia pod adresem Ludwik Sternberg post. rest. Kulików. 275

Wzywam p. Franciszka Schulza, byłego nadogrodnika w państwie Żurawnie, by we własnym interesie zechciał swój obecny adres podać. Zarazem proszę tych, którzy dobrze znają p. Schulzowi, by adres Jego na-

desłać zechcieli pod adresem: Feliks Siudak, leśnik w Bedrykowiech p. Zaleszczyki. 275

Sztuka atłasu kremowego zupełnie nowego z drugiej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorcey domu pl. Chorażczyzny l. 17.

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmą Jana Balko od roku 1840 we Lwowie istniejący przy ul. Karola Ludwika 7. Z szacunkiem Julja Balko Mussil. 195

Porzebna zdolna pokojowa, znająca się na służbie, z dobrmi świadectwami. Wiadomość ulica Kurkowa l. 9. w pałacyku. 273

Młoda paniątka z porządnego domu do sprzedawania w handlu papierowym poszukuje się. Wiadomość w handlu St. Köhlera ulica Batorego l. 28. 264

Poszukuje się bony lub piastunki dla dwojga małych dziewczątek. Osoba młoda, zdrowa, mówiąca poprawnie po polsku i umiejąca czytać, która już była w podobnym obowiązku, otrzyma pierwszeństwo. Zgłoszenia pod literą K. W. do Administracji Kurjera. 272

Amatora na cudze schapeauclaki z pikniku koła literackiego upraszam o podanie adresu swego mieszkania, gdyż chcę mu założyć i puścić. S. B. 274

Kuchmistrz, najlepszymi świadectwami z bardzo wysokich domów wykazał się mogać, młody kawaler, poszukuje umieszczenia. Adres D. Administracja Kurjera. 271

Osoba wydoskonalona w kroju sukien damskich, w szyciu na ma-

zynie i do domowych zajęć, poszukuje miejsca od 1. marca w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w pracowni sukien damskich ulica Czaekiego liczbą 4. 270

Wykształcona nauczycielka muzykalna poszukuje posady w dostatnim domu na prowincji. Zgłoszenia Lwów, Lyczakowska 13. Pan Orłowski Leon dla nauczycielki. 277

Paniątka wydoskonalonych w robocie sukien damskich i bielizny, jako też modystki poszukuje magazyn Julji Berger Halicka 21. 278

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy, przy ulicach Brajerowskiej, Kaźmierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kaźmierzowska 37

2 pokoje z kuchnią i przynależnościami ul. Fredry l. 5. Bliższa wiadomość plac Marjański, sklep rybarski l. 6. 278

3 pokoje, przedpokój, nyża, Garncarska 10 zaraz do najęcia. 270

2 pokoje z przynależnościami w oficynach Koralnicka 8. 275

Do wynajęcia przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowska) Nr. 4.

11 pokoi z dużym salonem (całe drugie piętro) wrazie potrzeby z wozownią i stajnią od 1. czerwca 1888 r. Bliższa wiadomość tamże.

Korespondencje prywatne.

Najdroższy! Niedobra sąsiadka, byś zamarkował imię i nazwisko początkowym lit. a otrzymasz graficznie adres. „24“. 276

Zastępców

poszukuje rzetelna i renomowana ma bankierska w Berlinie dla większego miasta za odpowiednią prowizją. Bliższe szczegóły i warunki wycenę mogący przez swe stosunki wypracować dla interesów spekulacyjnych i kasowych, racza swe adres przesłać pod adr. J. K. 195 Hasestein & Vogler Berlin S. W.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy znajdą taką pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płucnych, mieszkającego przy placu Świętym l. 13, pierwsze piętro. Stawiając ordynacje od 1 do 2 i od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: Fr. Galkiewicz 13. plac Halicki.

Ziółka piersiowa

Dr. Seeburgera. Jedyny środek przeciw chorobie robom płucowym, mianowicie uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcy, flegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za skrzynkę 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie.

APTEKA POD GWIAZDĄ PIOTRA MIKOLASCHA we LWOWIE

poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże apteki, lub też na składzie utrzymywane środki,
za których prawdziwość i dobroć rzeczy, mianowicie:

Proszek mięsny. Czyste zupełnie mięso wołowe uwolnione od tłuszczu i żył, gotowane i do suchości doprowadzone, nareszcie proszkowane, przedstawia znakomity środek do odżywienia organów przez choroby wycieńczonych, lub nieznoszących stałych pokarmów. Można używać w stanie, w jakim się znajduje, lepiej jednak zmieszawszy z rosółem, klijkiem lub buljonem. Cena 50 centów.

Olej rybi z mietnusa prawdziwy, nieczyszczony, ale świeży, działa zbawiennie u dzieci skrofulicznych i reumatycznych, także u starszych w cierpieniach płuc i t. p. Cena 80 centów.

Tynktura Warburga. Środek znakomity od dawien dawna znany, leczy, jeżeli sumiennie preparowany, zimną febrę (intermitens) u osób dojrzałych, pewniej od każdego innego środka, z przepisem użycia. Cena 50 centów.

Cukierki słodowe od kaszlu, własnego wyrobu w pakietach po 10 centów.

Cukierki i Czekoladka przeciw robakom u dzieci po 2-3 ct. za sztukę.

Proszki zaidlickie łagodnie przeczyszczające. Pudełko 12 par 1 złr. w. a.

Ekstrakt mięsny Liebig'a. Główny skład dla Galicji w słoikach po 1/8y, 1/4, 1/2 i 1/1 funcie, w cenie 90 ct., 1-60 złr. 2-95 złr. i 5-60 złr.

Kawa żółdziowa jako napój śniadanny dla dzieci, bardzo zdrowy. Cena 10 centów.

Wódkę francuską z solą i bez soli, niezrównanej jakości, prawdziwa, która wedle przepisu Williama Lee w różnorodnych cierpieniach, przy nerwobolach, fluksjach, reumatyzmach, ze skutkiem zawsze pewnym używaną bywa. Cena bez soli, mała flaszka 60 ct., większa 1 złr., z solą mała 70 ct., większa 1 złr. 20 ct.

Olejek lotny ze szpilek sosny używa się zmieszawszy pół na pół ze spirytusem lub z wodą kolońską do odświeżenia powietrza w mieszkaniu i do wytwarzania woni i esnej uzdrawiająco na płuca działającej. Cena 30 cent.

Przyrząd do rozpylania tego płynu 1 w. a.

Desinfektor. Środek ochraniający przeciw katarom, niszczy oraz zarodki chorób zaraźliwych, osobliwie u dzieci, przez wacanie i wdychywanie. Cena 30 ct.

Woda salicylowa i proszek salicylowy do ust i do zębów, są środkami niszczącymi zarodki psucia się zębów i nie miłej woni z ust, utrzymują oraz zęby i dziąsła w wzorowym stanie. Cena wody 60 centów, proszku 30 centów i 1 złr. w. a.

Proszek salicylowy przeciw potom cuchnącym nogom, usuwa tę dolegliwość w krótkim czasie. Cena 40 centów.

Woda kolońska domowa o połowę tańsza jak prawdziwa, jednak równie dobra i do użytku przyjemna, może być dodawaną w ilości 2-3 łyżek stołowych do wody w lawoarze, przez co woda staje się miękka, oraz skórę czyszczącą i ożywiającą osobliwie w połączeniu z dobrem mydłem francuskim Thridace albo Oriza. Cena 60 centów i 1 złr. w. a.

Utrzymuje na składzie także **Wodę kolońską J. M. Fariny** w cenie 50 centów. i 1 złr. w. a. na tuteleczkę, o połowę mniejsza jak domowa woda.

Mydła glicerynowe Sarga do wydelikatnienia skóry bardzo przydatne po 25. 35, 60 i 65 centów. — Na składzie także Mydło żółte, oliwne, kokosowe i mydła lecznicze Bergera.

Godziembina. Płyn do nacierania członków dotkniętych gośćcem lub reumatyzmem bardzo skuteczny. Cena 1 złr. w. a.

Pomada Alkaloide. Jedynie nieszkodliwa i wzmacniająca porost włosów w cenie 60 centów, tudzież inne pomady czysto roślinne z zapachem różanym lub millefleurs w cenie 35 centów.

Srodek na odgniotki znakomity, ponieważ już po użyciu krótkim nagniotek odstanie i da się całkiem usunąć. Cena 50 ct.

Płyn na odmrożenie rąk i nóg, jeżeli skóra nie popekana, goi w krótkim czasie, a ezerwoność u rąk usuwa za kilka dni. Cena 60 ct.

Puder ryżowy bardzo miękki, i czysty bez szkodliwych dodatków. Pudełko z puszką 1 złr. w. a. także puchy francuskie societe hygienique i Veloutine.

Szczoteczki do zębów prawdziwe francuskie najlepszej jakości w cenie od 40 ct. do 1 złr.

Przyrządy chirurgiczne dla lekarzy i dla chorych jako to: Koneweczki Hegara, do dawania sobie samemu lewatywy i do użytku dla kobiet. Wstrzykawkę kauczukową różnego rodzaju, tudzież cynowe i szklane, wstrzykawkę podskórne Prawaza, Bougies i katetry francuskie i angielskie, worki na lód, poduszki kauczukowe, pończochy elastyczne, rozpylacze, przyrządy do wdychywania za pomocą pary, respiratory, suspensorja, opaski Martiniego, płótno kauczukowe do podkładek, papier gutaperchowy, ciepłomierze lekarskie zwykłe i maksymalne, flaszki do karmienia, kółka na odgniotki, kropłomierze i różne inne przyrządy z najpierwszych fabryk.

Opatrunki chirurgiczne. Skład główny i jedyny fabryki Hartmanna i Kieslinga dla Galicji, wata odtłuszczona Brunsza, karbolowa i salicylowa, Gaza salicylowa i jodoformowa. Juta, wełna drzewna czysta i sublimatowa, Catgut, jedwab karbolizowany, rurki drenowe, opaski różnorodne itp.

Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuje „Apteka pod Gwiazdą” wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i uniwersalne, krajowe i zagraniczne. — Na żądanie wyślełam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuję.

SCHUTZMARKE



TRADE-MARK

Najstarszym środkiem leczniczym ludowym jest skoncentrowany wyskok na członki klosterneuburski, znany pod nazwą

Klosterneuburski Gichtfluid

badany w chemiz. laboratorium dla sanitarno policyjnych rozbiórów i wyłączność sprzedaży zapewniona protokołową marką ochronną. Cena pół flaszki 50 ct. cała flaszka 1 złr. pocztą 15 ct. więcej.

Alfred Hoffmann, aptekarz w Klosterneuburgu.

We Lwowie jedynie u pana Zygmunta Ruckera aptekarza.

Nader ważne dla źle piszących!

Panowie i panie, bez różnicy wieku mogą sobie według mej, prawdziwie systematycznej metody, w przeciągu 10 — 15 lecey, przyswoić jak najpiękniejsze pismo.

M. Waschitz, artysta-kaligraf we Lwowie, Rynek 1. 26.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem 19



WELWOWIE

Chorażczyzna 22

we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurionowej

we Lwowie:
1 kilogram 2 złr.

na prowincji:
4 1/4 kilogr. 10-10 franco.
Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Stan osłabienia

polucje, osłabienia męskie, impotencję, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenie rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia szpiku kości pacierzowej, jakoteż skutki grzechów młodości radykalnie zostaną wyleczone sławnymi preparatami regeneracyjnymi dr. Müllera star. lekarza sztabowego. Cena 3 złr. 10 kr. pocztą 25 ct. więcej. Wyłączny główny skład: **St. Georges Apot. Wiedeń V. Wimmergasse 33.** Skład we Lwowie u p. apt. Mikolascha.

Piękna żydówka

Szkic psychologiczno-społeczny napisał W. Feldmann. — Cena 80 ct. z przesyłką 95 ct. **Księgarnia J. Leona Pordesa** we Lwowie.

Kawa Wielkie zniżenie cen!

Bahia, wybierana, czysta 5-10
Domingo, o czystym smaku 5-35
Santos, o smaku delikatnym 5-45
Guatemala, mocna, piękna 5-80
Cuba bardzo mocna, delikatna 6-00
Jawa złoto-żółta, łagodna 6 i 6-25
Ceylon, szlachetna bardzo delikatna 5-90 i 6-30.
Perłowa bardzo delikatna 5-80 i 6-75.
Menado znakomita 6-25.
Mokka arabska bardzo arom. 6-80 za 4 1/4 kilo netto, wolne od porta, cło nieopłacone (cło 25 ct. od 1/2 kilogr. za pobraniem).

Robt Kap-herr Hamburg. Najstarszy handel eksportowy.

Dla P. T. właścicieli fortepianów nader ważny, przez wiele lat wypróbowany, patentowany

aparatus do strojenia fortepianów

umożliwiający strojenie fortepianów samemu, w praskim konserwatorium wypróbowany i świadectwem z dnia 7. maja 1886 jako bardzo znakomity i łatwy do zastosowania polecony, otrzymać można tylko u **Emanuela Bartla** w Pradze (Weinberge Balbingasse 17). — Cena 2 złr. opakowanie 30 ct. wraz z pouczeniem.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

roszela za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe a 24 ct. litr; znakomite 1872 białe a 28 ct. litr; Riesling 1872 białe a 35 ct. litr; Moorerskie 1868 białe a 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, słodki a 75 ct. litr; Wina ezerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr. i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrmska, od 70 ct. do 1 złr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. za litr. Bezużki lięz najtańszej i przyjmują w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szynkarzom przy odbiorze za 100 złr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia.

Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer właściciel winnicy i piwnicy w Preszburgu, Węgry.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opały do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

